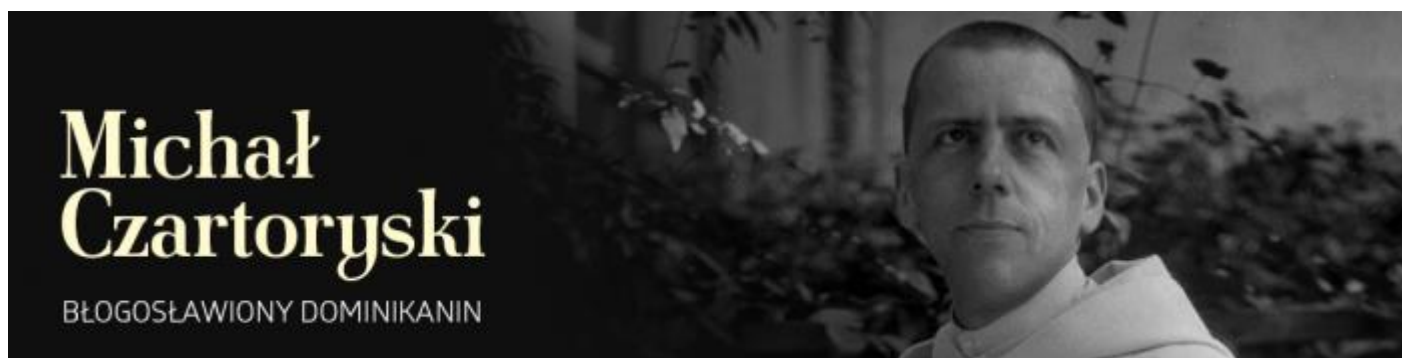


Wiadomość Tygodnia

70. LECIE MĘCZEŃSKIEJ ŚMIERCI BŁ. MICHAŁA CZARTORYSKIEGO OP



Dokładnie w 70. rocznicę męczeńskiej śmierci o. Michała Czartoryskiego dominikanie ze Służewa zorganizowali pielgrzymkę na warszawskie Powiśle. W kościele parafialnym przy ul. Tamka o. Dariusz Kantypowicz – koordynator jubileuszowych obchodów, badacz i czciciel bł. Michała – sprawował mszę świętą dziękczynną za dar życia i świętości swojego współbrata.

We wspólnej modlitwie, której towarzyszyli również bracia nowicjusze, uczestniczyło kilkadziesiąt osób z całej Warszawy. Obecni byli przedstawiciele rodziny Czartoryskich oraz osoby chore i niepełnosprawne, które tworzą wspólnotę pod wezwaniem bł. Michała Czartoryskiego działającą przy klasztorze na Służewie.

Jan Franciszek Czartoryski urodził się 19 lutego 1897 roku w Pełkiniach koło Jarosławia w rodzinie jednego z najsłynniejszych polskich rodów książęcych. Po wstąpieniu do Zakonu Kaznodziejskiego przybrał imię Michał. Był mistrzem nowicjatu, czyli opiekunem rozpoczynających życie zakonne nowicjuszy, a także wychowawcą studentów. Zapoczątkował też budowę klasztoru dominikanów na warszawskim Służewie.

Po wybuchu Powstania Warszawskiego został kapelanem walczącego na Powiśle Zgrupowania AK „Konrad”. Pootoczeniu 6 września 1944 roku przez Niemców powstańczego szpitala, mimo nalegań przyjaciół, nie skorzystał z możliwości bezpiecznego opuszczenia placówki wraz z cywilnym personelem, lecz pozostał z rannymi powstańcami. Tego samego dnia wraz z nimi został rozstrzelany przez hitlerowców.

13 czerwca 1999 roku papież Jana Paweł II ogłosił w Warszawie ojca Czartoryskiego błogosławionym w gronie 108 Męczenników II Wojny Światowej. W 2005 roku został patronem rodzinnego Jarosławia.

By dziękować i uczyć się

W homilii o. Witold Słabig, proboszcz parafii na Służewie, zwrócił uwagę, że spotkanie w kościele na Powiśle ma charakter pielgrzymki – świętej podróży do miejsca zroszonego męczeńską krwią. „Jesteśmy tu po to, by dziękować za łaskę życia bł. Michała i za łaski, których udziela nam będąc teraz blisko Pana” – mówił kaznodzieja.

Ojciec Słabig zachęcał, by od o. Michała uczyć się m.in. „duchowości chwili” – wsłuchiwanie się w Boże natchnienia w konkretnym momencie życia i odpowiedzi na to wezwanie w całej prostocie. „Ojciec Michał służył zupełnie zwyczajnie, tym, co miał – jako kapłan sprawował sakramenty, modlił się z rannymi, niósł pocieszenie” – zauważył o. Witold.

O wolność i zgodę dla Polski

Po mszy zebrani przeszli na nieodległe miejsce męczeństwa bł. Michała, przy skrzyżowaniu ulic Tamka i Smulikowskiego. To w piwnicach tego budynku istniał powstańczy szpital, w którym swą posługę pełnił o. Czartoryski. Pozostał tu z chorymi, rezygnując z możliwości zdjęcia habitu i ucieczki wśród cywilów – płacąc za to najwyższą cenę.

Przy pamiątkowej tablicy odmówiono modlitwę, którą przez wstawiennictwo swojego syna w kilka miesięcy po jego śmierci ułożył Witold Czartoryski. Zebrani prosili w niej o „zachowanie Polski w wolności i zgodzie”. Po litanii do bł. Michała złożono kwiaty i zapalono znicze.

Serce w plecaku

Dopełnieniem obchodów w Warszawie był niedzielny koncert piosenek partyzanckich i powstańczych, który odbył się w dominikańskim kościele na Służewie. Na spotkanie przybyli

zarówno młodzi, jak i starsi mieszkańcy miasta, pamiętający czasy wojny i Powstania.

Piosenki we współczesnych aranżacjach wykonała Katarzyna Warno, jedna ze współorganizatorek corocznego śpiewania piosenek powstańczych na pl. Piłsudskiego w Warszawie w rocznicę wybuchu Powstania. Obecni chętnie włączali się we wspólny śpiew.

W rodzinnych stronach

Uroczystości upamiętniające męczeńską śmierć o. Michała Czartoryskiego odbyły się także w jego rodzinnym Jarosławiu, któremu od 2005 roku patronuje. W dominikańskiej bazylice Matki Bożej Bolesnej odprawiono uroczystą mszę świętą, której przewodniczył subprzeor klasztoru o. Jakub Markocki. To właśnie tu, u Panny Marii na „Wzgórzu Pobożności” 20 września 1931 roku diakon Michał Czartoryski przyjął święcenia kapłańskie z rąk biskupa przemyskiego Franciszka Bardy.

W kazaniu o. Markocki podkreślił wymiar ofiary złożonej bł. Michała. Przypomnił ewangeliczny obraz o bogatym młodzieńcu. „W przypadku ojca Michała ten bogaty młodzieniec, ze szlacheckiego rodu, dobrze wykształcony, nie odszedł zasmucony” – zauważył o. Jakub. „Chociaż miał wybór – mógł odejść, zdjąć habit i uratować siebie – zostając w dominikańskim szka-

plerzu, odmawiając różaniec z rannymi, do końca solidaryzował się z ich powstańczym trudem” – podkreślał subprzeor.

W Eucharystii uczestniczyli przedstawiciele władz miejskich, m.in. burmistrz Jarosławia Andrzej Wyczawski, oraz bratanica bł. Michała – Barbara Czartoryska, która skierowała słowa podziękowań i przypomniała zgromadzonym wybrane myśli jej stryja.

By bliżej poznać ojca Michała

Po liturgii przed bazyliką została otwarta plenerowa wystawa „Michał Czartoryski – błogosławiony dominikanin”, którą w Jarosławiu będzie można oglądać do końca września.

Ekspozycja ukazuje sylwetkę bohatera dominikanina, pokazując poszczególne rozdziały jego bogatego życia. W czerwcu i lipcu wystawę można było oglądać u dominikanów na Służewie, a przez cały sierpień – przed dominikańskim kościołem św. Jacka przy ul. Freta na stołecznej Starówce. Autorem scenariusza wystawy jest o. Dariusz Kantypowicz, były przeor jarosławskiego klasztoru.

Wiele dodatkowych informacji o bł. Michale można znaleźć także na uruchomionej niedawno stronie internetowej: www.czartoryski.dominikanie.pl Za: www.dominikanie.pl

Wiadomości Krajowe

Franciszkanin wiceprzewodniczącym Konferencji Rektorów WSD, która obradowała w Łomży

WYRAŹNY WZROST NOWYCH POWOŁAŃ W SEMINARIACH ZAKONNYCH

Około ośmiuset nowych kleryków, a więc tyle samo, co w zeszłym roku, wstąpiło do seminariów duchownych w Polsce - wynika ze wstępnych statystyk zebranych przez Konferencję Rektorów Wyższych Seminariów Duchownych Diecezjalnych i Zakonnych. Rektorzy zakończyli 4 września kilkudniowe spotkanie w Łomży poświęcone kwestiom rozeznawania powołania i przyjmowania kandydatów.

Dokładne dane będą znane w październiku - zapowiada nowy przewodniczący Konferencji ks. dr Wojciech Rzeszowski, gdyż w niektórych seminariach trwa jeszcze nabór kandydatów. W rozmowie z KAI przyznał, że rektorów cieszy fakt, iż nie odnotowano spadku jeśli chodzi o nowe powołania, natomiast zwrócił uwagę, że „zmieniła się trochę ich geografia”.

- Po wstępnej analizie ilości zgłoszeń do seminariów diecezjalnych i zakonów okazało się, że jest lekki spadek w seminariach diecezjalnych (o ok.5 proc. w stosunku do ub. r.), natomiast widać wyraźny wzrost liczby nowych powołań w seminariach zakonnych (o ok. 15 proc. w stosunku do ub. r.) - wyjaśnia przewodniczący Konferencji Rektorów. Jego zdaniem, wzrost ten może być konsekwencją m.in.

tzw. „efektu Franciszka” czyli większej liczby kandydatów w zakonnych postulatach i nowicjatach w poprzednich latach, którzy teraz rozpoczną formację seminaryjną. Natomiast całościowa liczba kleryków w Polsce ze wszystkich roczników zmniejszyła się ok. 4 proc. - zauważył.

Tematem dorocznego, 50. spotkania rektorów seminariów, jakie w dniach 1-4 września br. odbyło się w Łomży było „Rozeznawanie powołania i przyjmowanie kandydatów do seminarium duchownego”. - Rektorzy rozważali różne aspekty procesu rozeznawania, począwszy od rozeznawania duchowego, by uwrażliwić się na odczytywanie znaków powołania, które jest darem Bożym, a z drugiej strony dosyć dużo uwagi poświęciliśmy ludzkim uwarunkowaniom, w jakich powołanie się odkrywa i realizuje - mówi ks. Rzeszowski.

Osobny blok podczas konferencji był poświęcony szeroko rozumianej problematyce psychoseksualnej, w tym kwestii nadużyć w tej sferze. - Nie chodzi tylko o to, żeby w czasie formacji seminaryjnej odkryć czy potencjalnie ktoś mógłby być niebezpieczny, ale też o to, by przyszłych księży, którzy będą pracować z dziećmi i młodzieżą uwrażliwiać na problem nadu-

żyć seksualnych, uczyć ich kultury i metodologii pracy, umiejętności reagowania w trudnych sytuacjach, z jakimi jako duszpasterze będą spotykać się w szkole czy w konfesjonale, chodzi bowiem o szeroką profilaktykę nadużyć - zaznaczył ks. Rzeszowski.

Natomiast podczas ostatniej sesji poruszono m.in. kwestię rozeznawania powołania u ex-kleryków, którzy ponownie zgłaszają się do seminarium. Innym tematem była pozytywna strategia promocji powołań, jaką na bazie doświadczeń swojego zakonu przedstawił o. Witosław Szytko, franciszkanin z Katowic.

Dla rektorów ważnym, choć niespodziewanym, było też spotkanie z przebywającym w tych dniach w Łomży prefektem Kongregacji Nauki Wiary kard. Gerhardem L. Müllerem, który zwrócił im uwagę, na uniwersalność Kościoła i w związku z tym potrzebę otwartego formowania przyszłych kapłanów, aby byli odpowiedzialni za wspólnotę, która ogarnia cały świat i różne kultury.

Obecność prefekta Kongregacji Nauki Wiary - jak podkreślił ks. Rzeszowski - miała podwójny wymiar: liturgiczny -

bowiem pod jego przewodnictwem księża celebrowali Mszę świętą oraz formacyjny i eklezjalny dla rektorów, bo mogli uczestniczyć w spotkaniu, w czasie którego kardynał dzielił się swoją troską o powołania, przyszłość Kościoła, widzianą z perspektywy watykańskiej.

Tradycją zjazdów rektorów jest też spotkanie z sekretarzem generalnym Konfe-

rencji Episkopatu Polski. W tym roku, po raz pierwszy w tej roli spotkał się z nimi bp Artur Miziński.

W 50. konferencji uczestniczyło aż 84 rektorów seminariów diecezjalnych i zakonnych. Wybrali oni nowy zarząd w składzie: przewodniczący ks. Wojciech Rzeszowski – rektor Prymasowskiego Wyższego Seminarium Duchownego w

Gnieźnie, wiceprzewodniczący o. dr Piotr Matuszak - rektor WSD Braci Mniejszych Konwentalnych w Łodzi-Łagiewnikach i sekretarz ks. dr Adam Łuzniak - rektor Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu.

Więcej na: [KAI](#)

UROCZYSTOŚCI NA ŚWIĘTYM KRZYŻU

Chrystusowy krzyż, czczony od wieków na tym wzgórzu, wzywa nas od uwolnienia się od samych siebie, wzywa do budowania wspólnoty z innymi. Uczy nas kultury daru, który jest prawdziwym błogosławieństwem dla tego, kto daje i kto otrzymuje – mówił bp K. Nitkiewicz podczas uroczystości.

Rekonstrukcję zburzonej sto lat temu przez wojska austriackie wieży rozpoczęto rok temu w ramach unijnego projektu. Odbudowa zakładała jak najwierniejsze odtworzenie architektonicznej formy wieży. Wzorem dla projektantów były stare ryciny i zdjęcia. Do rekonstrukcji użyto 660 ton kamienia w wyrobie gotowym i około 30 ton stali. Uroczyste zakończenie prac rekonstrukcyjnych i poświęcenie wieży zbiegło się z tygodniowymi obchodami corocznych uroczystości odpustowych na Świętym Krzyżu.

Podczas Mszy św. transmitowanej przez Polskie Radio na całą Polskę biskup Krzysztof Nitkiewicz, który przewodniczył wspólnej modlitwie, podczas homilii podkreślał konieczność budowania jedności i wzajemnego zrozumienia. – Krzyż Chrystusa stał się mostem łączącym niebo z ziemią i ludzi pomiędzy sobą. Ta przywrócona jedność urzeczywistnia się szczególnie w Kościele.

Na zakończenie wspólnej modlitwy dokonano poświęcenia i oddania do użytku odbudowanej wieży. W ramach rekonstrukcji budowli wzniesiono 31-metrowy trzon kamienny, na którym zamontowano hełm wieży z konstrukcji stalowej pokryty blachą miedzianą o wysokości 21 metrów i wadze 40 ton. W sumie zrekonstruowana wieża ma 52 metry wysokości.

Prace prowadziła firma Furmanek Renewal z Daleszyc. We wnętrzu wieży zainstalowano stalowe schody prowadzące na jej szczyt. Dzięki temu turyści będą mogli podziwiać okoliczną pa-

noramę Gór Świętokrzyskich. Zdaniem o. Zygryda Wiechy OMI, superiora świętokrzyskiego klasztoru, odbudowanie wieży to wielki dar. – Jest to spełnienie marzeń snuty od stu lat. Według przekazów tamtego dnia siła wybuchu zatrzęsa ziemią i miała zniszczyć nie tylko wieżę, ale i morale narodu, który wędrował do tego sanktuarium. Dlatego jako hasło naszych działań wybraliśmy papieską sentencję: „Krzyż trwa, choć zmienia się świat”.



Zrekonstruowana wieża górująca nad zabudowaniami klasztornymi to niewątpliwie zwieńczenie prac związanych z rewitalizacją całego kompleksu klasztorowego, które trwają od wielu lat. Od samego początku, kiedy w 1936 roku Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej, obecni kustosze sanktuarium, objęli swoją opieką Święty Krzyż, z mniejszym bądź większym natężeniem są podejmowane prace, które mają przywrócić dawną świetność sanktuarium – mówił o. Zygryd Wiecha OMI. *Ks. Tomasz Lis*

Więcej na: www.gosc.pl

Prowincjał krakowskich jezuitów ROZPOCZĄŁ POSŁUGĘ

W Święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny (8.09.2014 r.), na początku Mszy św. sprawowanej w kościele św. Barbary o godz. 12.00 Ojciec Prowincjał Wojciech Ziółek odczytał dekret Ojca Generała mianujący Ojca Jakuba Kołacza naszym nowym Prowincjałem. Tym samym nastąpiła zmiana na urzędzie Prowincjała. Nowy Prowincjał Ojciec Jakub Kołacz przewodniczył Mszy św. przy licznych udziałach Naszych.

Ojciec Jakub Kołacz SJ (ur. 2 kwietnia 1970) – do zakonu wstąpił w sierpniu

1988 roku. Święcenia kapłańskie przyjął w czerwcu 1999. Absolwent polonistyki na UJ w Krakowie. Przez ostatnie lata pełnił funkcję Socjusza Prowincji Polski Południowej. Przez 4 lata był redaktorem naczelnym Wydawnictwa WAM w Krakowie.



Jakub Kołacz SJ o tym, dlaczego został jezuitą: „Po bez mała siedemnastu latach życia w Towarzystwie Jezusowym muszę przyznać, że przestałem się zastanawiać, dlaczego tu przyszedłem. Tym bardziej że nie do końca potrafię wskazać konkretne przyczyny tej decyzji. Z perspektywy czasu mogę powiedzieć jedynie, iż mocno wierzę, że sam pomysł zrobienia ze mnie jezuitę był pomysłem Bożym, choć Bóg posłużył się także ludźmi. W pewnym momencie życia spotkałem dwóch jezuitów. Spotkanie było zbyt krótkie i za mało intensywne, aby powiedzieć, że byli oni „lepsi” od innych duchownych, ale na pewno byli „inni” i sam ten przykład obudził we mnie pragnienie, aby być zakonnikiem.”

Za: www.jezuici.pl

20 SIÓSTR ZAKONNYCH Z CHIN NA FORMACJI W POLSCE

Od 5 do 25 września gości w Polsce 20 sióstr zakonnych z Chin. Siostry zostały zaproszone przez Stowarzyszenie Sinicum im. Michała Boyma SJ, które działa w Polsce na rzecz Kościoła katolickiego w Chinach. W ramach seminarium na temat życia konsekrowanego siostry odwiedzą m.in. Warszawę, Kraków i Opole. Seminarium dla sióstr zakonnych z Chin w Polsce organizowane jest po raz drugi. Uczestniczą w nim głównie przełożone i siostry odpowiedzialne za formację w swoich wspólnotach zakonnych w Chinach. Poza wykładami na temat życia i formacji zakonnej, siostry odwiedzają różne ośrodki życia religijnego w Polsce. Mają też okazję spotkać się z kilkoma biskupami naszego kraju oraz z nuncjuszem apostolskim w Polsce abp. Celestino Migliore.

W poniedziałek 8 września siostry odwiedziły Sekretariat Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie, gdzie m.in. spotkały się z sekretarzem generalnym Konferencji Episkopatu Polski bp. Arturem Mizińskim. Ksiądz Biskup pozdrowił je w imieniu Kościoła w Polsce, zapewnił o modlitwie i o modlitwę poprosił. Wskazał na to, że tego rodzaju spotkania, poza tym, że są informacyjne, umacniają więzi i doświadczenie powszechności Kościoła. W siedzibie Episkopatu siostry z Chin były również gośćmi Konsulty Wyższych Przełożonych Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych. Podczas spotkania poznały prace Konsulaty i dowiedziały się, w jaki

sposób współpracują ze sobą zgromadzenia zakonne w Polsce. Podczas trzytygodniowego pobytu, siostry odwiedzą oprócz Warszawy m.in. Kraków, Częstochowę, Nysę i Opole, gdzie będą miały okazję zapoznać się z życiem i działalnością polskich zgromadzeń zakonnych. – Jest to ubogacające dla obu stron – mówi s. Weronika Maria Klebba SSpS ze stowarzyszenia Sinicum. Jak dodaje, seminarium organizowane w tym roku po raz drugi jest przedsięwzięciem, którego celem jest przede wszystkim umożliwienie gościom z Chin doświadczenia różnych wspólnot życia konsekrowanego w wolnym kraju, pomoc w pogłębieniu ich formacji zakonnej i okazanie solidarności z prześladowanym Kościołem w Chinach.

Siostry reprezentują zarówno wspólnoty tzw. Kościoła oficjalnego, jak i podziemnego. W Chinach bowiem represjonowani są wszyscy ludzie wierzący, wszystkich religii. – Chcemy tym siostronom okazać, że Kościół powszechny, w tym Kościół w Polsce, o nich pamięta. I to jest głównym celem Stowarzyszenia Sinicum – podkreśla jego prezes o. Antoni Koszorz SVD.

Stowarzyszenie Sinicum zostało powołane w 2011 r. Tworzą je przedstawiciele męskich i żeńskich zgromadzeń zakonnych, księża diecezjalnych oraz osób świeckich. Pomaga w kształceniu w Polsce chińskich sióstr zakonnych i kleryków.

Za: www.episkopat.pl

Biskupie prymicje POLSKIEGO FRANCISZKANINA

W rodzinnym Cieszynie biskupie prymicje odprawił koadiutor diecezji Kaga-Bandoro w Republice Środkowoafrykańskiej, bp Tadeusz Kusy. Zastanawiając się nad sensem swego biskupiego powołania polski franciszkanin zauważał, że nie jest ono jego zasługą.



„Trzeba zrozumieć, że my jesteśmy dumni, iż Pan Bóg nas kocha, że to On wybrał, że to nie jest ani moja zasługa, ale zrozu-

mieć, że gratulacje należą się Panu Bogu” – mówił polski misjonarz.

Bp Kusy, który 15 sierpnia przyjął sakrę w Republice Środkowoafrykańskiej, w ramach uroczystości prymicyjnych odprawił Msze w czterech cieszyńskich świątyniach związanych z jego życiem. Od 35 lat pracuje na misjach w Afryce.

Za: Radio.watykańskie

W PIJARSKIM SANKTUARIUM NA SIEKIERKACH inauguracja nowego roku szkolnego

W pijarskim Sanktuarium Matki Bożej Nauczycielki Młodzieży w Warszawie na Siekierkach w niedzielę 7 września odbyła się, tradycyjna już, uroczysta ogólnopolska Inauguracja nowego roku szkolnego. Przed mszą św. odbyło się XI Forum Dyskusyjne, nawiązujące w tym roku do hasła obchodzonego w całej Polsce Tygodnia Wychowania: „Prawda fundamentem wychowania”.

Wystąpili na nim zaproszeni goście: dr Andrzej Mazan, pedagog, wykładowca w Instytucie Studiów nad Rodziną UKSW, z tematem: *Prawda fundamentem wychowania* oraz mgr Małgorzata

Żuławnik, pracownik Biura Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej, na temat: *Młodość szuka prawdy w historii*.

Centralnym punktem Inauguracji była Eucharystia, której przewodniczył i wygłosił Słowo do zebranych ks. bp Rafał Markowski, sufragan warszawski. Koncelebrowali: o. Józef Matras, prowincjał pijarów, o. Kazimierz Lorek, dziekan dekanatu wilanowskiego, kapłani tegoż dekanatu oraz pijarzy z Elbląga, Katowic, Krakowa, Łowicza, Poznania i Warszawy. W Eucharystii uczestniczyli dyrektorzy, nauczyciele, wychowawcy, katecheci i uczniowie szkół pijarskich w Polsce, przedstawiciele władz samorządowych i Kuratorium Oświaty w Warszawie. Po Mszy św., w sąsiedztwie kościoła, odbył się Festyn – *Pożegnanie wakacji* jm

OJCIEC PROFESOR Jarosław Kupczak OP

To szósty polski dominikanin, który otrzymał najwyższy tytuł naukowy. Ojciec Kupczak jest cenionym teologiem i autorem cenionych publikacji naukowych.

Tytuł profesora nauk teologicznych otrzymał kilka tygodni temu. Wręczenie nominacji odbędzie się 12 stycznia 2015 roku w katedrze wawelskiej podczas uroczystych promocji naukowych na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II.

Jarosław Kupczak urodził się 8 sierpnia 1964 roku w Biłgoraju. Do Zakonu Kazno-

dziejskiego wstąpił w 1983 roku, a siedem lat później przyjął święcenia kapłańskie. Jest kierownikiem Katedry Antropologii Teologicznej Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II i wykładowcą w Kolegium Filozoficzno-Teologicznym Ojców Dominikanów w Krakowie. Wykłada też na rzymskich uczelniach Angelicum i Lateranum.

W 2006 roku opublikował w „Znaku” książkę „Dar i komunika. Teologia ciała w ujęciu Jana Pawła II”, która ukazała się kilka miesięcy temu w języku angielskim w Stanach Zjednoczonych. Rok temu wydał rozprawę naukową „Teologiczna

semantyka płci”. Tytułu profesora nadaje prezydent RP za osiągnięcia naukowe i dydaktyczne pracownikom szkół wyższych i instytutów naukowo-badawczych po zatwierdzeniu przez Centralną Komisję do spraw Stopni i Tytułów. Tytuły profe-

sorskie posiada obecnie sześciu polskich dominikanów: o. Stanisław Kałdon, o. Jan Andrzej Kłoczowski, o. Andrzej Potocki, o. Jacek Salij, o. Bogusław Kochaniewicz i o. Kupczak. Za: www.dominikanie.pl

DOBRY POCZĄTEK ROKU we franciszkańskiej szkole

Mimo niżu demograficznego, to w tym roku rekordową liczbę uczniów przyjęli franciszkanie do prowadzonych przez siebie szkół w Legnicy. Katolickie Liceum Ogólnokształcące oraz Gimnazjum im. św. Franciszka choć liczą w sumie blisko 500 uczniów, to jednak klasy są tam tylko około dwudziestoosobowe. „Do pierwszych klas Liceum przyjęliśmy 62 uczniów. W tym też roku do klas starszych Liceum doszło aż 12 uczniów, dołączając do naszej wspólnoty. Od początku działania szkoły jest to największy nabór. Cała wspólnota Liceum liczy teraz 158 osób. Jest to największa wspólnota od czasu powstania szkoły, czyli od 1957 r.” – mówi dyrektor placówek o. Józef Szańca.

„W Gimnazjum jest 18 oddziałów, na każdym poziomie po 6, łącznie we wszystkich klasach 325 uczniów” – dodaje zakonnik. Na rzecz szkół pracuje 55 osób, w tym 44 nauczycieli i wychowawców (większość mianowanych, 10 dyplomowanych, a tylko kilku najmłodszych jest kontraktowych).

Co stanowi o popularności franciszkańskich szkół? Z naszej sondy wynika, że przede wszystkim wysoki poziom nauczania, dobre wychowanie i bezpieczeństwo, ale także: „atmosfera przyjaźni, wartości i jasne zasady, możliwość wyboru przedmiotów zgodnie z planowanymi studiami, nawet tych, których w programie liceum nie ma. Wielkim atutem szkół przy ul. Ojców Zbigniewa i Michała w Legnicy jest największy w mieście wybór języków obcych: angielskiego, niemieckiego, hiszpańskiego, włoskiego, rosyjskiego, łacińskiego i francuskiego.

Julia Kowalczyk, obecnie uczennica kl. II Liceum, w tym roku zajęła pierwsze miejsce w finale międzynarodowego konkursu znajomości języka francuskiego. Dlatego w pierwszy dzień nowego roku szkolnego 2014/2015 nagrodę i dyplom wręczył jej prowincjał franciszkanów z Krakowa o. Jarosław Zachariasz. Jednocześnie przełożony prowincji, do której szkoły należą, złożył gratulacje także nauczycielce laureatki Barbarze Jujeczce.

Prowincjał franciszkanów zachęcał młodych, aby nie zaprzepaścili swojej szansy, aby dobrze wykorzystali dany im czas – każdą lekcję, każdą jej minutę. „Czego Jaś się nie nauczy, tego Jan nie będzie umiał” – spointował o. Zachariasz. jms

KSIĘŻA GRAJĄ W TENISA W RYCHWAŁDZIE

W poniedziałek 8.09. 2014 roku na terenie naszej parafii na kortach Dworu Rychwałd rozpoczęły się XIV Mistrzostwa Polski Księża w tenisie. Zawody sportowe będą trwały do środy 10.09.2014. Jak zapowia-

da ks. Józef Caputa z Krakowa główny organizator turnieju będzie w nim uczestniczyć ok. 60 kapłanów z całej Polski. Rozpoczęcie zawodów rozpoczęło się Mszą św. o godz. 9.00 w sanktuarium, potem nastąpił przemarsz na korty tenisowe do Dworu, gdzie o godz. 10.00 J.E.

Ks. Bp Piotr Greger uroczystie otworzy zmagania sportowe. Zapraszamy do kibicowania księżom sportowcom. o. *Bogdan Kocańda OFMConv kustosz sanktuarium w Rychwałdzie*

Refleksja tygodnia

PROWINCJAŁ JEZUITÓW ŻEGNA SIĘ Z BRAĆMI

O. Wojciech Ziółek SJ, prowincjał krakowskich jezuitów i były wiceprzewodniczący KWPZM, zakończył 8 września swoją posługę. Poniżej znajdziecie treść jego oficjalnego listu pożegnawego, skierowanego do Współbraci:

Kochani Współbracia!

Piszę do Was, jako Prowincjał, po raz ostatni. Kiedy, sześć temu, wysyłałem do Was mój pierwszy list, to pisałem w nim, że „choć serce mocno mi drży, kiedy myślę o tym, co przede mną, to jednocześnie ufam i bardzo na to liczę, że ani Pan Bóg ani Wy nie zostawicie mnie samego”. Dziś piszę, żeby podziękować, bo poznałem i doświadczyłem, że nie ufałem na próżno.

Nie będę ani oceniał, ani podsumowywał tego minionego sześćdziesięciu lat. To nie moje zadanie. Chcę tylko wyrazić wdzięczność wobec Pana Boga i wobec Was wszystkich. Dla mnie osobiście był to czas bardzo ważny, który głęboko, niejednokrotnie, do łez mnie doświadczył i chyba trochę zmienił. Ale był to też czas, który bardzo wiele mnie nauczył i pozwolił – szczególnie przez bolesne doświadczenie grzeszności własnej i innych – pokorniej, a poprzez to, realniej kochaj i Pana Boga, i Towarzystwo, i same-

go siebie. Doświadczenie patrzenia z bliska, z bardzo bliska, na to jak Pan Bóg działa i pracuje w Naszych, wyprowadzając dobro zarówno z naszych cnót, jak i ze słabości, jest czymś absolutnie bezcennym i bardzo wzruszającym. Nie byłoby to możliwe bez Waszej otwartości, wierności, naszemu sposobowi postępowania, a także bez zwykłej, ale często wzruszającej, braterskiej miłości. Bardzo Wam jestem za nią wdzięczny i jeszcze raz powtarzam to, co pisałem sześć lat temu: „przez wszystkie lata mojego życia zakonnego doświadczałem czulej, troskliwej i wyrozumiałej miłości „Matki – Zakonu”. Tak było i jest również teraz.

W sposób szczególny dziękuję wszystkim tym, którzy wspomagali mnie bezpośrednio i bez których moja służba Prowincji byłaby absolutnie niemożliwa. Bardzo dziękuję moim obu socjuszom, czyli Markowi Wójtowiczowi i Kubie Kończakowi oraz obecnemu socjuszowi Prowincji, Jarkowi Paszyńskiemu. Bardzo dziękuję

moim konsultorom, byłym i obecnym: Pawłowi Pasierbkowi, Jurkowi Sermakowi, Kaziowi Trojanowi, Krzyśkowi Bielowi, Andrzejowi Migaczowi i Tomkowi Oleniaczowi. Wielką wdzięczność chcę też wyrazić obu ekonomom Prowincji z czasów mojej kadencji, czyli Jasiowi Gruszcze i Pawłowi Kosińskiemu, a także archiwście Prowincji i jednocześnie bliskiemu współpracownikowi i życzliwemu współbratu, czyli Bogusiu Steczkowi. Z wdzięcznością kłaniam się nisko im wszystkim.

Chcę Was też przeprosić za to, co było złe. Przepraszam, że zbyt mało się za Was modliłem, że nie raz brakowało mi cierpliwości i że wielokrotnie nie umiałem okazać Wam braterskiej miłości i życzliwości. Mam świadomość tych braków i proszę Was o ich wybaczenie. Jak każdy Prowincjał, musiałem podejmować decyzje. Również trudne decyzje, które to mają do siebie, że nie tylko nie wszyscy są z nich zadowoleni, ale że niektórzy odbierają je, jako bardzo bolesne i niesprawiedliwe. Nie żałuję żadnej z tych decyzji, sumienie niczego mi w tym względzie nie wyrzuca i gdybym miał podejmować je jeszcze raz, to zdecydowałbym tak samo. Nie zmienia to jednak faktu, że mam pełną świadomość, że dla niektórych były one bardzo bolesne. Ta świadomość jest i będzie również moim bólem.

W ostatnim dniu pełnienia mojej funkcji należy się Wam również kilka słów informacji na temat mojej najbliższej przyszłości. Jeśli Pan Bóg pozwoli, to moje plany na najbliższy rok wyglądają następująco. Najpierw, przez kilka tygodni, będę w moim rodzinnym Radomiu. Moi Rodzice są już mocno leciwi i schorowani, więc chcę trochę zaopiekować się nimi odciążając w ten sposób również moje rodzeństwo. Pod koniec października pojadę na kilka miesięcy do Hiszpanii, gdzie w jednej z naszych parafii będę pracował duszpastersko doskonaląc jednocześnie mój hiszpański. Następnym kilka miesięcy chcę przepracować w ten sam sposób w jakimś anglojęzycznym kraju, po czym, przy najbliższych dyspozycjach, nasz nowy Prowincjał zakomunikuje mi moją przyszłą misję. Zupełnie nie wiem, jaka ona będzie, tym bardziej, że podczas mojej ostatniej sprawy sumienia z o. Generałem wręczyłem mu list, w którym zadeklarowałem moją pełną

gotowość wyjazdu na misję, gdziekolwiek będzie chciał mnie posłać, jeśli tylko uzna mnie za przydatnego. Ze spokojem czekam więc na przyszłą dyspozycję i bardzo mi zależy na tym, abym wszystkie słowa napomnienia i zachęty, jakie kierowałem do Was odnośnie do dyspozycyjności i gotowości bycia posłanym umiał teraz sam zrealizować i wcielić w życie. Proszę Was, westchnijcie w tej intencji, bym nie był w tym względzie, negatywnym przykładem i „abym nie był głuchy na Jego wołanie”, które przychodzi do nas poprzez decyzje przełożonych.

Kochani Współbracia! Chcę się pożegnać cytatem, który jest autorstwa Tagore, ale ja zetknąłem się z tymi słowami całkiem niedawno, czytając homilię Prowincjała PMA Tomka Kota, którą wygłosił na pogrzebie o. Pawlickiego. Wiem, że póki co nie umieram i że słowa te są nieco patetyczne i romantyczne (takie, jak ja sam). Bardzo pociąga mnie jednak zawarta w nich wolność. A poza tym, niech będą, również formą podziękowania współbraciom z Bratniej Prowincji zawsze wszelką życzliwość i współpracę przez te sześć lat: „Jestem już swobodny. Bracia, życzenie mi szczęśliwej podróży! Oddaję każdemu z Was pokłon i ruszam w drogę. Oto zwracam klucze do moich drzwi i zrzekam się wszelkich praw do mego domu. Proszę jeszcze tylko o dobre słowo. Długo byliśmy razem i otrzymałem więcej niż mogłem dawać. Teraz dzień świta i zgasła lampa, która oświetlała mój ciemny kąt. Przyszło wezwanie i jestem gotowy do drogi.”

Pierwszymi słowami, jakie skierowałem do Was sześć lat temu były słowa podziękowania dla naszego poprzedniego Prowincjała. Bardzo chcę, żeby ostatnimi słowami, jakie do Was piszę teraz, były słowa prośby o modlitwę w intencji naszego nowego Prowincjała Kuby Kołacza oraz słowa wyrażające szacunek, posłuszeństwo i pełną dyspozycyjność wobec niego. Kuba, Ojciec Prowincjał! W imieniu nas wszystkich obiecuję modlitwę w Twojej intencji! Wiedz, że możesz na nas liczyć. Jestem i jesteśmy w pełni do Twojej dyspozycji! Niech Cię Pan Jezus prowadzi!

Kochani Współbracia! Ślicznie dziękuję za wspólne sześć lat! Zostańcie z Bogiem!
O. Wojciech Ziółtek SJ
Za: www.jezuici.pl

Wiadomości zagraniczne

MIĘDZYNARODOWY KONGRES TEREZJAŃSKI W AVILI

Listom i mniejszym dziełom św. Teresy poświęcony jest V Międzynarodowy Kongres Terezański w Avili. Bezpośrednio obraduje tam ok. 200 uczestników z różnych krajów, natomiast on-line wydarzenie śledzi ponad 6 tys. osób z pięciu kontynentów. Spotkanie zakończy się 7 września. „Obecny kongres jest ostatnim z serii spotkań, które organizowaliśmy przez ostatnie pięć lat jako przygotowanie do 500-lecia urodzin św. Teresy” – powiedział o. Javier Sancho OCD, dyrektor awileńskiego Uniwersytetu Mistyki. W tym roku obrady poświęcone są listom Teresy i jej mniejszym pismom, „mniejszym bardziej

z powodu ich objętości niż znaczenia, jakie posiadają” – o. Sancho. Tegoroczny kongres jest interesujący z wielu powodów: przedmiotem analiz są teksty św. Teresy o wiele mniej znane i mniej studiowane.

Pozwolą one „poznać Teresę w jej codziennym życiu, zmagającą się z problemami i sprzecznościami, stojącą wobec niespodziewanych sytuacji”. W listach mówi m.in. o reformie, życiu duchowym, kwestiach rodzinnych, a także o swoich własnych uczuciach i nadziejach.

Cechą charakterystyczną tzw. mniejszych pism jest to, że powstały w ostatniej fazie życia Teresy. „Jest już kobietą dojrzałą jako osoba, ale również dojrzałą duchowo”, podkreślił Javier Sancho. W obradach bierze udział ok. 200 osób, natomiast przez internet (www.teresadeavila.net) – w czterech językach – ponad 6 tys. osób, choć zdaniem organizatorów liczba ta może być o wiele większa – nawet do 10 tys. Kongresowi towarzyszy specjalna wystawa poświęcona listom i ich adresatom.

o. M. Raczkiewicz CSSR, Madryt
Za: Radio.watykanskie

SALEZJANIN REKTOREM UNIWERSYTETU LATERAŃSKIEGO

Kardynał Agostino Vallini, wikariusz miasta Rzymu, przekazał wczoraj rano, 2 września, biskupowi Enrico dal Covolo, salezjaninowi, dokument, z którego wynika, że papież Franciszek wybrał go i mianował Rektorem Papieskiego Uniwersytetu Laterańskiego na drugie czterolecie, zgodnie z art. 10 Statutów tegoż Uniwersytetu. „Dziękuję Ojcu Świętemu. Będziemy pracować na gruncie jego nauczania”. Po otrzymaniu tego powiadomienia Rektor

oświadczył: «Jestem wdzięczny Ojcu Świętemu za to, że zechciał okazać mi zaufanie, mianując mnie na kolejne czterolecie Rektorem Uniwersytetu, który w sposób szczególnie jest Uniwersyte-tem Papieża. Wspólnie z wszystkimi profesorami, personelem i studentami będziemy wsłuchiwać się w bogate nauczanie Papieża Franciszka, starając się uczynić naszym wskazanie, jakie otrzymali uczniowie szkół jezuickich: „troszczyć się o rozwój ludzki ukierunkowany na wielkoduszność”.

W każdym z nas, zgodnie ze specyfiką i odpowiedzialnością każdego, rozbrzmiewają dobitnie słowa Papieża Franciszka: “Wychowanie nie jest zawodem, ale postawą; trzeba wyjść poza siebie i znaleźć się wśród ludzi młodych, towarzyszyć im na różnych etapach rozwoju, stojąc u ich boku. Dajcie im nadzieję, optymizm co do ich drogi w świecie. Uczcie dostrzegać piękno stworzenia i człowieka, który przechowuje zawsze ślad Stwórcy. Ale przede wszystkim świadczcie życiem o tym, co przekazuje-
 Za: www.infoans.org

NIEZWYKŁA PROCESJA we włoskim Viterbo

O 500 metrów wydłużono 1200-metrową, dotychczas, trasę, jaką pokonuje co roku wieża zawierająca relikwie Świętej Róży z Viterbo. Stało się tak, by uczcić fakt wpisania jej na listę światowych zabytków UNESCO. Ta tradycyjna procesja odbywa się każdego roku 4 września od ponad 750 lat.

Konstrukcja, zwana Macchina di Santa Rosa, ma 28 metrów wysokości i waży 5 ton. Niesie ją na ramionach 113 mężczyzn z tzw. Sodalicji Tragarzy, do której należą również kobiety pełniące rolę służb medycznych. Tegoroczna uroczystość była ostatnią okazją do zobaczenia „Kwiatu Nieba” – tak mieszkańcy Viterbo nazywają mający 350 lat obelisk. Władze regionu Lazio ogłosiły międzynarodowy konkurs na projekt nowej wieży, która ma być zaprezentowana już w przyszłym roku



Św. Róża z Viterbo OFS (1233-53) była tercjarką franciszkańską. Całe swe, krótkie życie spędziła w Viterbo w regionie Lacjum, na północ od Rzymu. Pochodziła z ubogiej, bardzo pobożnej rodziny rolniczej. Bardzo wcześnie sama stała się osobą bardzo wierzącą i mając 12 lat została tercjarką franciszkańską. Dużo się modliła

i pokutowała w intencji nawrócenia grzeszników, a chodząc po rodzinnym mieście wzywała również jego mieszkańców do pokuty.

W owym czasie Viterbo było dużym ośrodkiem sekty katarów, którzy poczuli się urażeni jej apelami i wypędzili ją wraz z rodziną z miasta. Mogła tam powrócić dopiero po zajęciu Viterbo przez wojska papieskie po śmierci cesarza Fryderyka II. Pod koniec życia chciała wstąpić do miejscowego klasztoru klarysek, ale ze względu na jej słabe zdrowie nie przyjęto jej.

Jest patronką Viterbo, a Benedykt XV ogłosił ją patronką młodzieży żeńskiej Akcji Katolickiej. Kościół katolicki wspomina ją 6 marca, ale procesja ulicami miasta z jej relikwiami odbywa się co roku 4 września. W ikonografii przedstawiana jest z krzyżem. Na wieść o uzdrowieniu za jej przyczyną jednego z kardynałów papież Kalikst III (1455-58) przysłał na grób Róży złotą różę i wyznaczył komisję do zbadania jej życia, a w 1457 zaliczył ją do grona świętych.
 Za: www.deon.pl

SPOTKANIE MŁODZIEŻY FRANCISZKAŃSKIEJ W LOURDES

W dniach 25-29 sierpnia w Lourdes odbyło się Europejskie Spotkanie Młodzieży Franciszkańskiej (ang. EuroFraMe – European Franciscan Meeting).

Spotkanie rozpoczęło się festiwalem narodów, na którym każda z przybyłych grup mogła zaprezentować swój kraj. Polscy uczestnicy ubrani w narodowe barwy przygotowali krótki film przedstawiający najpopularniejsze miejsca w kraju, a następnie odśpiewali piosenkę „Chcę wywyższać imię Twe”. W pozostałe dni

młodzież mogła codziennie uczestniczyć w Eucharystii (odprawianej zarówno w języku polskim jak i innych językach), katechezach prowadzonych m.in. przez Ministra Generalnego o. Michaela Perry, wysłuchać świadectw osób, które Bóg ocalił od śmierci oraz wziąć udział w procesjach organizowanych na placu Bazyliki. Nie brakowało również wspólnych śpiewów i tańców (tych ostatnich poprowadzonych przez samego prowincjała z Francji). Rekolekcje zakończyły się Mszą św. w Grocie, której przewodniczył o. Michael Perry. Generał pożegnał młodzież słowami papieża Franciszka, w których zachęcał do tego, żeby młodzi ludzie nie bali się dokonywać w życiu rzeczy wielkich. Za: www.franciszkanie.pl

KAPUCYŃSKI FESTIWAL w bułgarskim Bełozem

W sobotę, 30 sierpnia br., zakończył się jubileuszowy XV Międzynarodowy Festiwal w Bełozem (trwający w dniach 25-30 VIII), który przebiegał po hasłem: „TAK dla rodziny” (ТАКА за семейството). Organizatorami byli Bracia Mniejsi Kapucyni Prowincji Krakowskiej posługujący na terenie Bułgarii. Spotkanie zgromadziło

170 uczestników, którzy mieli okazję zgłębiać tematykę małżeństwa oraz życia w rodzinie. Każdego dnia, oprócz spotkań w grupach, Eucharystii, nabożeństwa i konferencji, młodzi ludzie brali udział w warsztatach: wokalnych, instrumentalnych, tanecznych, fotograficznych, plastycznych i dziennikarskich. Wieczorem odbywały się z kolei koncerty (grał m.in. zespół z Polski – Play&Pray). Z największym oddźwiękiem ze strony uczestników spotkały codzienne rozmowy z małżeństwami, które dzieliły się historią swego życia. Warto podkreślić, że wszyscy bracia

z Kustodii byli zaangażowani w Spotkanie, czy to w fazie przygotowania, czy też realizacji. Dużym wsparciem organizacyjnym była obecność trzech postnowicjuszy z Krakowa. Festiwal w Bełozem miał charakter międzynarodowy dzięki obecności Polaków, Czechów oraz Chorwatów. Wszyscy uczestnicy byli zadowoleni i puentowali spotkanie pospolitym, bułgarskim stwierdzeniem: „Żyjemy i jesteśmy zdrowi” (живи и здрави).
 br. Marcin Grec
 OFMCap

PALLOTYŃSKIE SANKTUARIUM MATKI BOŻEJ W KIBEHO ZMIENIA OBLCZE RWANDY

Sanktuarium Matki Bożej w Kibeho prowadzone przez księży pallotyńców, 14 i 15 sierpnia stało się najważniejszym miejscem w Rwandzie. Uroczystość Wniebowzięcia NMP z roku na rok jest tutaj obchodzona coraz huczniej. Rwandyjczycy 20 lat po ludobójczej wojnie u stóp Maryi szukają ukojenia bólu.

Sanktuarium w Kibeho można porównać do polskiej Jasnej Góry, ale tylko częściowo. Afrykańska emocjonalna wiara przede wszystkim objawia się w śpiewie i tańcu. Pielgrzymi, mimo zmęczenia przebijają się w tradycyjne kolorowe stroje i odświętne tuniki. Na uroczystości Wniebowzięcia NMP zgromadzili się wierni nie tylko z Rwandy i sąsiadujących krajów, jak Uganda, Kongo, Tanzania czy Burundi, ale także Włosi, Niemcy, Amerykanie. Msza św. jest celebrowana na placu. Wokół polowego ołtarza zgromadziło się prawie 10 tys. osób. Wiele z nich dotarło tu z pielgrzymkami pieszymi, które stają się tu coraz bardziej popularne. Większość z nich dotarła do Kibeho w wigilię uroczystości. O 16.30 odbyła się Msza św. Bogato urozmaicona afrykańskimi śpiewami trwała prawie trzy godziny. Celebrazji przewodniczyli: ks. Zbigniew Pawłowski SAC, kustosz Sanktuarium Matki Bożej w Kibeho oraz ks. Romuald Uzabumwana SAC, przełożony *Regii Świętej Rodziny w Rwandzie*, który wygłosił homilię w trzech językach: kinyarwanda, francuskim i angielskim.

Po modlitwach na całą okolicę rozbrzmiewały dźwięki afrykańskich pieśni wielbiących Maryję, w różnych językach. Wszystko w

afrykańskim stylu, z klaskaniem i tańcami. Przed północą ks. Pawłowski udzielił wiernym błogosławieństwa. Większość pielgrzymów spędziła noc pod gołym niebem, śpiąc na kocach i chustach. W dzień Wniebowzięcia NMP już od 6.00 rano trwały modlitwy i sakrament pojednania. Przed południem plac wokół Sanktuarium wyglądał jak jeden wielki konfesjonał. Do "polowych konfesjonałów" - kapłanów siedzących na krzesłach w różnych miejscach na placu czekały długie kolejki penitentów, spowiadających się w języku kinyarwanda, suahili, francusku i angielsku.

Objawienia Matki Bożej w Kibeho zostały uznane przez Kościół 29 czerwca 2001 r. Zgodnie z pragnieniem Augustina Misago, biskupa Gikongoro, wyrażonym w *Deklaracji zawierającej ostateczny osąd faktów zwanych „objawieniami w Kibeho”* (nr 14), miejsce to jest powołane, aby stać się celem pielgrzymek i spotkań ludzi szukających Boga, którzy przybywają tu, by się modlić, prosić o łaskę nawrócenia, ofiarować intencje za grzechy świata oraz propagować pojednanie między ludźmi, wspólnotami i narodami. Jak podkreśla ks. Pawłowski, dla dzisiejszego świata, które za wszelką cenę chce unikać cierpienia Kibeho jest przypomnieniem Ewangelii Krzyża. Właśnie tutaj Matka Boża prosiła o kontemplowanie w modlitwie tych scen jej życia, w których towarzyszyło jej najwięcej cierpienie. *Monika Mostowska, Pielgrzym z Polski*

Za: [InfoSac](#)

WENEZUELA: Eskalacja przemocy

Zbrodnie Gwardii Narodowej wobec ludności cywilnej nadal eskalują. W Barquisimeto, 19 sierpnia 2014 r., za filmowanie telefonem komórkowym brutalnej represji przeciwko nieuzbrojonym demonstrantom, został zastrzelony przez Gwardię Narodową, ksiądz Rafael Chavez. Relacja jednego ze świadków tego zdarzenia jest wstrząsająca: Tego popołudnia o 17: 40, kiedy spojrzałem z mieszkania

mojej matki na Al. Madrytu, zobaczyłem księdza Rafaela, który chciał przejść do mojej parafii pw. Santa Rosa, aby jak zwykle o 18.00 odprawić Mszę Świętą. Aleja, już od godziny 14.00, stopniowo była zastawiana czołgami, które utrudniały przedostanie się do kościoła, a nawet wyjście na zewnątrz. Zauważyłem, że ksiądz Rafael wyciągnął telefon i zrobił zdjęcie tego, co się dzieje. Nagle usłyszałem krzyki. Strzał. Okazało się, że oficer zastrzelił z pistoletu kapłana, tylko dlatego, że zrobił zdjęcie telefonem komórko-

wym. Przez tego żołnierza i tego popołudnia nie było Mszy św. w Santa Rosa. Obecna sytuacja w Wenezueli jest bardzo napięta i żyje się coraz ciężiej. Gwardia narodowa zostaje wykorzystywana przez rząd, aby zabijać po kryjomu świadków ludobójstwa w Wenezueli. Ciężko powiedzieć, co wydarzy się dalej, pozostaje nam jednak zawsze wiara, że będzie lepiej. Proszę o modlitwę, o dużo modlitwy. *Ks. Jan Robert Adamowicz SAC* Za: [InfoSac](#)

Witryna tygodnia

NOWY START FRANCISZKAŃSKIEJ TELEWIZJI INTERNETOWEJ

Już tylko kilka dni pozostało do premiery nowej strony telewizji internetowej FranciszkanieTV. Franciszkański projekt powstał ponad cztery lata temu – w maju 2010 r. Bracia z redakcji regularnie tworzą nowe materiały, które oglądać można na youtube, a przede wszystkim na stronie franciszkanie.tv. Strona jednak już od jakiegoś czasu wymagała odświeżenia, bowiem nie była zmieniana praktycznie od początku istnienia.



Czas wakacji okazał się dobrym momentem na zmiany i dzięki temu już w najbliższy czwartek wieczorem uruchomiona zostanie nowa strona projektu.

Wraz z nową stroną bracia zapowiadają nowy, krótki cykl świadectw. Poniżej prezentujemy zdjęcia z nowym wyglądem strony. Już dziś można ją odwiedzić, by przekonać się ile dokładnie czasu zostało do uruchomienia nowej strony. Za: www.franciszkanie.gdansk.pl

Dobre ogłoszenie

FORUM WSPÓŁPRACY MIĘDZYKONNEJ - FARUTEX

Od marca 2014 roku została wznowiona współpraca pomiędzy FARUTEX, a zakonnymi podmiotami kościelnymi. Dzięki tej współpracy możliwy jest zakup drogą internetową wszelkiego rodzaju artykułów spożywczych po atrakcyjnych cenach.

Firma FARUTEX w szczególności dba o jak najlepsze relacje z Klientami, o ich zadowolenie oferując najlepsze produkty. Opieramy się wyłącznie na własnym transporcie oraz zapleczu magazynowym.

Osoba odpowiedzialna za współpracę: **Pan Marcin Dec**, mdec@farutex.pl tel.: **+48 669 260 039**



FARUTEX udostępnił dedykowany dla podmiotów kościelnych sklep internetowy, który obejmuje pełny zakres oferowanych produktów w cenach wynegocjowanych na mocy porozumienia z FORUM. Dla zainteresowanych, chcących zobaczyć możliwości i asortyment polecam „zagłębienie” do e-sklepu. Wersja demonstracyjna jest w pełni funkcjonalna – z wyjątkiem realizacji zakupów zgromadzonych w koszyku i cen, które przy zakupach są dla nas niższe.

<http://warszawa.e-farutex.pl>

Login: **sklep-test-waw**

Hasło: **sklepwaw**

DANE NABYWCY - DANE DO FAKTURY

pełna nazwa	
dokładny adres	
NIP	
mail kontaktowy	
osoba kontaktowa	
telefon kontaktowy	

ADRES DOSTAWY JEŚLI INNY NIŻ DANE NABYWCY

nazwa zwyczajowa	
adres dostawy	
osoba zamawiająca	
telefon kontaktowy	

Zamówiony towar bez dodatkowych opłat jest dostarczany na wskazany adres.

Aby w pełni korzystać z oferty FARUTEX, proszę o przesłanie danych umożliwiających zarejestrowanie w e-sklepie. Po rejestracji otrzymacie drogą e-mailową login i hasło by dokonywać zakupów. Płatność faktury za dostarczone produkty możliwa jest w formie gotówkowej lub przelewem na konto. Potrzebne dane do rejestracji proszę przesłać na adresy:

mdec@farutex.pl ekonom.konsulty@op.pl

W razie pytań służę pomocą

Ks. Piotr Cieplak MS
Ekonom KWPZM
502022724

ekonom.konsulty@op.pl

Odeszli do Pana

ŚP. S. MARIA MAGDALENA HELENA JULIA PELC (1912-2014) OSB Cam.

Najstarsza kamedułka na świecie

W dniu 4 września 2014 roku, odeszła do Pana mając 102 lat, w 63 roku profesji zakonnej Śp. s. MARIA MAGDALENA od Najświętszych Serc Jezusa i Maryi – HELENA JULIA PELC.

W dniu 6 września 2014 roku, w kościele Klasztoru Mniszek Kamedulek w Złoczewie, odprawiona została Msza Św. i Nabożeństwo Żałobne. Po tych uroczystościach nastąpiło odprowadzenie zmarłej Siostry na miejscowy cmentarz.



Matka Magdalena była drugą z kolei przeoryszą klasztoru Mniszek Kamedulek w Złoczewie. Pełniła tę funkcję od 1956 do 1962, a następnie od 1966, aż do 1985 roku. W 1990 r., mając 78 lat, wyjechała wraz z dwiema innymi siostrami do klasztoru Mniszek Kamedulek w La Seyne we Francji, aby wspomóc personalnie tamtejszą wspólnotę, która cierpiała na brak powołań. We Francji przebywała do 2009 roku. Potem wróciła do Złoczewa, gdzie prowadziła spokojne życie mniszki.

Za: www.kamedulki.eu

ŚP. O. PROF. DIONIZY TADEUSZ ŁUKASZUK (1934-2014) OSPPE

Z wielkim żalem informujemy, że dnia 5 września 2014 r. w 80 roku życia, 57 Kapłaństwa oraz 63 życia zakonnego odszedł do Pana Świętej Pamięci o. prof. Dionizy Tadeusz Łukaszuk OSPPE.

Był od wielu lat wykładowcą teologii dogmatycznej na Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie oraz w Wyższym Seminarium Duchownym Zakonu Paulinów Na Skałce.

Msza święta pogrzebowa zostanie odprawiona we wtorek 9 września 2014 r. o godzinie 11.00 w Bazylice o.o. Paulinów Na Skałce w Krakowie.

Odprowadzenie Zmarłego do grobowca od głównej bramy cmentarza Rakowickiego nastąpi o godzinie 13:30.

LAUDACJA KS. WOJCIECHA ŻYCIŃSKIEGO SDB

Ku czci O. Dionizego T. Łukaszuca wygłoszona podczas wręczenia nagrody „Mir Inspektorii Krakowskiej Salezjanów”, którą O. Dionizy otrzymał w 2011 roku, za szczególne zasługi na polu wieloletniej działalności naukowej, dydaktycznej i ewangelizacyjnej w WSD Towarzystwa Salezjańskiego w Krakowie, co bezpośrednio przyczyniło się do wykształcenia teologicznego wielu pokoleń salezjanów.

Powołanie teologa

Niezwykły to dla mnie zaszczyt, a także przyjemność wielką przedstawić państwu i młodym współbraciom sylwetkę człowieka wielkiego, jakim jest O. Profesor Tadeusz Błażej Dionizy Łukaszuk. Ale i

zadanie to niełatwe, bo T. Łukaszuk to postać tak bogata i wielowymiarowa (jak sama teologia), że trudno byłoby w pełni zawrzeć ją w tym, krótkim wystąpieniu. To ksiądz i zakonnik, teolog i intelektualista, autor wielu książek i artykułów a także udzielający się w duszpasterstwie. Z konieczności więc niektóre wydarzenia z tej bogatej biografii pominę choć jak sądzę, byłyby one jej wielkim ubarwieniem. Nie wspomnę więc o Kryście, której nosił teczkę do szkoły; a jego ojciec potraktował go batem; nie wspomnę, że z Antkiem bronili się na KULu przed podpisaniem deklaracji abstynenckiej; nie wspomnę też o tzw. „dobrowolnym urlopie przymusowym” w którym musiał powstrzymać się od pracy naukowej; nie będzie też o naszym wspólnym kierowaniu Wydziałem Teologicznym PAT.

Biografia w zarysie

Profesor Łukaszuk jest przede wszystkim księdzem. Księdzem zaangażowanym, pełnym wiary w sens swojej pracy, pełnym nadziei – może nie na sukces, ale przynajmniej na zrozumienie, pełnym wreszcie miłości do drugiego człowieka. A co najważniejsze, jest księdzem głęboko wierzącym. Grzech pierworodny odziedziczył 3 lutego 1934 roku (za tydzień 78 rocznica tego wydarzenia) w Rakowiskach koło Białej Podlaskiej. Po szkole podstawowej mając 14 lat znalazł się w Niższym Seminarium Paulińskim w Krakowie. W 1950 roku odbywa nowicjat, a w 1952 zdaje maturę. Lata 1952-1957 to studia w Prymasowskim Wyższym Seminarium Duchownym w Warszawie. Święcenia kapłańskie otrzymał na Jasnej Górze 29

czerwca 1957 z rąk Księdza Kard. Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski. W latach następnych studiował teologię dogmatyczną, a ściślej mariologię, w KUL. Następnie przez siedem lat pracuje duszpasterstwo.

W słynnym roku 1968 rozpoczyna studia doktoranckie na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, by po czterech latach otrzymać dyplom doktora nauk teologicznych na podstawie rozprawy doktorskiej, której tytuł brzmiał: „Związek dogmatu grzechu pierworodnego z monogenizmem w teologii katolickiej ostatniej doby”. W 1989 uzyskuje stopień naukowy doktora habilitowanego na podstawie rozprawy: „Istnienie Szatana i demonów jako problem w katolickiej teologii posoborowej”. Po książce „Obraz Święty – Ikona w życiu, w wierze i w teologii Kościoła” otrzymuje tytuł naukowy Profesora. Historia zatoczyła więc koło zaczynające się od problematyki maryjnej by następnie poprzez grzech pierworodny i Szatana i demonów wrócić ponownie do mariologii.

Od 1972 jest wykładowcą teologii dogmatycznej w WSD Paulinów i WSTDS w Krakowie. (40 lat). Od połowy lat siedemdziesiątych wykładowcą na Wydziale Teologicznym, a następnie WT PAT i w sekcji Eklezjologiczno-Mariologicznej tegoż Wydziału w Częstochowie. Do roku 2004 wypromował 46 magistrów, 12 licencjatów, 5 doktorów. Uczestniczył w trzech Międzynarodowych Kongresach Mariologiczno-Maryjnych i na wielu sesjach tematycznych w Polsce, często z autorskim referatem. Jego publikacje

obejmują: 5 książek, 64 artykuły, 17 recenzji.

Specyfika teologii w wydaniu Łukaszu

Błogosławiony Jan Paweł określił kiedyś teologię jako naukę, która uczy nas jak samych siebie składać w ofierze innym. Do tego potrzebne są służba i ofiara. Tymi też cechami charakteryzuje się teologia O. Dionizego. Uprawiał on zawsze teologię prawdziwie katolicką, bo prawdziwa teologia możliwa jest tylko tam, gdzie jest przechowywane Boże Objawienie. Swoje teologiczne poczynania traktował zawsze, jak sam pisze, jako służbę Ludowi Bożemu, zleconą mu przez Pana w postaci specjalnego powołania, bo teologiem katolickim można być tylko w wyniku szczególnego powołania. Wierność temu powołaniu prowokowała pytania:

- jakie są faktyczne prawdy wiary nauczone i przyjmowane w Kościele?
- jaki jest ich stopień pewności i wynikający z tego stopień ich obowiązywalności dla wierzących?
- jaką zawierają w sobie treść?

Na pytania te poszukiwał odpowiedzi. Świadom, że każda prawda wiary musi wynikać z objawionego słowa Bożego, odpowiadał te odnajdywał. Innym, skoncentrowanym bardziej nie tyle na poszukiwaniu prawdy, ile raczej na mnożeniu dogmatów, przychodziło to znacznie trudniej. Wielu się gorszyło wtedy, gdy w rozprawie doktorskiej Łukaszu stwierdził, że nauka katolicka nie musi podtrzymywać tezy o biologicznym monogenizmie. Nie zważali, że do konstatacji takiej doszedł on po wnikliwej analizie źródeł wiary i po omówieniu opinii teologicznych. Podobnie było z powszechnie niemal głoszoną opinią o wiecznym potępieniu dzieci nienarodzonych. O. Dionizy wskazał drogi, na których dzieci te mogłyby dostąpić zbawienia. Polemici przywoływali tekst Wyznania wiary Michała Paleologia (przygotowanym przez stronę katolicką). Nie ma w nim jednak wzmianki o dzieciach ale o tych, którzy uparczywie trwają w stanie grzechu śmiertelnego lub pierworodnego.

Do bardziej jeszcze zabawnej sytuacji doszło przed kolokwium habilitacyjnym, którego podstawą była książka: Szatan i demony jako problem w katolickiej teologii posoborowej. Problemem tej rozprawy, jak pisze nasz Autor, miało być nie istnienie Szatana i demonów jako takie, rzeczywiste lub możliwe w porządku obiektywnego bytu, lecz istnienie brane w odniesieniu do źródeł wiary, czyli takie, które znajduje swe potwierdzenie lub go nie znajduje, w źródłach wiary. Tylko tak bowiem umiowane istnienie mogło stać

się problemem dla teologii. Kiedy Ojciec Dionizy przytoczył opinię wybitnych teologów (K. Rahner, O. Semmelroth) głoszącą, że źródła wiary Pismo i Tradycja, nie dostarczają na tym etapie badań podstaw na rozstrzygnięcie tego problemu (w oparciu o te źródła nie da się ani zaprzeczyć ani udowodnić ich istnienia), wtedy w Krakowie zrobił się szum. Na radzie Wydziału postulowano nawet aby zmusić Łukaszu do złożenia wyznania wiary, jeśli chce być dopuszczony do kolokwium. On natomiast odpowiedział: Owszem, złożę. Proszę mi tylko wskazać które i w którym wyznaniu wiary jest wyrażona jednoznacznie doktryna, dyskutowana przez teologów i przeze mnie w świetle tej dyskusji przedstawiona. Cała dyskusja dotyczyła przecież pytania: czy taka doktryna jest i gdzie jej należy szukać? Odstąpiono od konieczności składania wyznania wiary, do kolokwium został dopuszczony, habilitacja przebiegła pomyślnie, a książkę zrobiono tym samym wielką promocją.



Przy okazji jakby książka wniosła jeszcze jedną wartość: uporządkowanie terminologii piśmiennej w odniesieniu do Szatana i demonów. Otóż termin Szatan odnoszony jest w Biblii do postaci jednostkowej, a więc jest to imię własne. Jako jednostkowe nie można go stosować w liczbie mnogiej, jako własne pisane powinno być z dużej litery. Nie powinno się też używać zwrotu: wierzę w diabła. Bo jeśli wierzysz w diabła, to nie wierzysz w Boga. Tym razem sprzeciw wobec traktowania Szatana z dużej litery podnosili ci, którzy nie widzieli nic złego w pisowni imienia drugiego członu trzeciej Osoby Boskiej ze skrótem i z małej litery: Duch św. (analogicznie byłoby: Pan b. albo Jezus ch.). Nie była też Ojcu Dionizemu obca idea uprawiania mariologii w kontekście, która właściwie dopiero dziś jest dynamicznie rozwijana. Chodzi o kontekst chrystologiczny i eklezjologiczny. Daje temu wyraz w dwóch książkach, mianowicie: „Obraz święty – ikona w życiu, w wierze i w teo-

logii Kościoła” oraz „Ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego”. W pierwszej rozprawy się z problemem obecności w ikonie osoby, którą dana ikona przedstawia.

Sobór Nicejski II rozstrzygnął trwający kilka wieków spór w tej kwestii, chodzi o ikonoklazm, umieszczając ikonę na tym samym poziomie, co Ewangelię. Do dziś, z tej okazji, w pierwszą niedzielę Wielkiego Postu, Kościół prawosławny obchodzi Święto Ortodoksji. A Łukaszu ze spokojem stwierdza, że obraz nie musi tworzyć obecności, bo ona w naszym świecie istnieje mocą przeobóstwionego, chwalebego sposobu bytu, o czym zapewnił nas Zbawiciel w słowach: Aoto Ja jestem z wami przez wszystkie dni aż do skończenia świata. Ikona obecności nie tworzy ale staje się ośrodkiem błęgiego promieniowania obecności, która jest, która istnieje niezależnie od niej.

W drugiej z książek Ty jesteś Chrystus, która stanowi rodzaj osobistego wyznania wiary jej Autora, Autor podkreśla mocno nacisk zarówno na bóstwo Chrystusa, jak i na Jego człowieczeństwo, w sposób cudowny i przedziwny zharmonizowane w osobie Jezusa z Nazaretu. W następstwie osobowej jedności da się zgodnie z prawdą mówić nie tylko o tym, że Jezus Syn Maryi doznał przeobóstwienia, ale także o tym, że prawdziwy i odwieczny Syn Boży, a więc Bóg, poddał się kenozie ucłowieczenia. Ludzka natura Jezusa stała się kształtem boskiej osoby Syna Bożego. Taka jest wiara Kościoła i taka jest wiara naszego Jubilata.

Ostatnią płaszczyzną zainteresowań Ojca Dionizego jest to co odnosi się do rzeczy ostatecznych człowieka i świata, czyli eschatologia. Podejmując się opracowania tej problematyki w książce „Ostateczny los człowieka i świata w świetle wiary katolickiej. Zarys eschatologii katolickiej, kierował się, jak sam zaznacza, pragnieniem, by służyła ona ludziom spragnionym pełni swojego człowieczeństwa, dążącym do domu Ojca, w którym ta pełnia znajdzie niezawodne urzeczywistnienie. Służba jej sprowadza się do rozpraszania wszelkich wątpliwości odnośnie do przyrzczonego nam wiecznego nieba, jak również do umacniania naszej nadziei na ostateczne jego osiągnięcie.

Szlakiem mędrców

Z zarysowanej jedynie w wielkim skrócie, bogatej i barwnej biografii i bibliografii Ojca Profesora ukazuje nam się postać badacza zainteresowanego niemal każdą dziedziną teologii dogmatycznej. Człowieka zatroskanego o jej czystość i nienaruszalność, jak też potrafiącego przekazywać znane i stare prawdy językiem

zrozumiałym dla współczesnych nam wierzących. Człowieka, który nie boi się podejmować nowych wyzwań i problemów trudnych, ale służących dobru Kościoła. Kościoła powszechnego, którego nikomu, nawet teologom przyzwyczajonym do powtarzania starych i przebrzmiałych formuł teologicznych, nie wolno zamieniać na prywatną kapliczkę. Człowiek, który nie boi się sprzeciwu, krytyki, niezrozumienia, także ze strony tych, na których zrozumienie miał prawo liczyć.

W poszukiwaniu tekstu Ewangelii, który najbardziej odzwierciedlałby życiową i naukową drogę Ojca profesora wybrałem Mt 2, 1-12 o wędrowce mędrców do Narodzonego w Betlejem. Z pewnością nie było łatwo o radość na szlaku utrudzonych mędrców. Znacznie prościej było narzekać wtedy na zmęczenie podróżą,

na odciski, na niepewność kierunku dalszej wędrówki. Można było drzeć przed Herodem albo naiwnie przyjąć jego dyplomatyczne deklaracje za dobrą monetę. Mądrość gości ze Wschodu przejawia się także w tym, że w pejzażu z odciskami i Herodem potrafili wypatrywać gwiazd, odnajdując w nich to poczucie bliskości Boga, które rodzi radość serca, kierującego ludzkie szlaki w stronę Chrystusa.

Wielkość i mądrość człowieka zależy też od tego, czy na szlaku codziennej wędrówki będzie sporządzał katalogi spotkanych Herodów, mierzył intensywność kurzu i błotnistość przydrożnych kałuż. Czy też raczej skieruje on spojrzenie ku gwiazdom, odczytując znaki nadziei, które Bóg wnosi na horyzont jego codziennego utrudzenia. Zmęczenie życiem i niezrozumieniem przez innych sprawia, że wę-

drując z pochyloną głową znacznie łatwiej zauważa się błoto niż gwiazdy. A nawet patrząc na gwiazdy, można widzieć w nich wyłącznie obiekty interesujące astronomów lub poetów. Znacznie trudniej odkryć w nich znaki Bożej bliskości. Dlatego też wierność Ewangelii i stylowi mędrców, także w przypadku teologa, wymaga konsekwentnej wrażliwości na bliskość Bożych gwiazd, których widok przywraca nadzieję i radość. Ojciec Profesor, wybitny w kraju nad Wisłą teolog, do takich Mędrców należy. Niech więc Boże gwiazdy wskazują Ojcu bliskość Boga, pomnażają radość i nadzieję i rozświetlają życiowe i teologiczne ścieżki na długie jeszcze lata, a na nagrodę miru wiecznego niech długo jeszcze czeka. *ks. Wojciech Życiński SDB* Za: www.jasnagora.com

ŚP. O. WACŁAW TOMASZ SOBIESKI (1929-2014) OFMConv

ŚP. Ojciec Wacław Tomasz Sobieski, profesor wieczysty i kapłan Prowincji Matki Bożej Niepokalanej w Polsce Zakonu Braci Mniejszych Konwentalnych, jubilat w Zakonie, zmarł dnia 4 września 2014 r. w Niepokalanowie, w wieku 84 lat, przeżywszy 64 lata w Zakonie i 56 lat w kapłaństwie.

Urodził się 26 grudnia 1929 r. w miejscowości Budy Mszczonowskie, w ówczesnym województwie skierniewickim, w diecezji łowickiej, w rodzinie rolniczej, jako syn Władysława i Franciszki z domu Szczepańska. Na chrzcie świętym udzielonym w parafii św. Jana Chrzciciela w Mszczonowie, otrzymał imię Tomasz. Miał czterech braci i dwie siostry. Po ukończeniu szkoły powszechnej podjął naukę w Małym Seminarium Duchownym w Niepokalanowie.

Dnia 30 sierpnia 1949 r. Tomasz Sobieski, który w Zakonie otrzymał imię Wacław, rozpoczął nowicjat w Łodzi-Łagiewnikach pod kierunkiem o. Augustyna Rosińskiego. Pierwszą profesję zakonną złożył 31 sierpnia 1950 r. na ręce Prowincjała – O. Hadriana Leduchowskiego. Studia seminaryjne z filozofii odbył w Archidiecezjalnym Wyższym Seminarium Duchownym w Gnieźnie, natomiast studia teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym OO. Franciszkanów w Krakowie i w Archidie-

cezjalnym Wyższym Seminarium Duchownym w Warszawie. W tym czasie złożył śluby wieczyste w Krakowie 8 grudnia 1956 r. na ręce o. Ireneusza Żolnierczyka, a święcenia kapłańskie otrzymał 31 maja 1958 r. w Gnieźnie z rąk Prymasa Polski ks. kard. Stefana Wyszyńskiego.



Po święceniach kapłańskich pracował jako duszpasterz i katecheta w następujących placówkach franciszkańskich i diecezjal-

nych: w Skarżysku-Kamiennej, Wyszogrodzie, Sławnie, Lęborku, Darłowie, Kwidzynie, Pszczewie, Wyszewie, Koszalinie, Smardzewicach, Łowiczu, Łodzi – ul. Krecia, Poznaniu, Warszawie, Łodzi – ul. Tatrzańska, Łodzi-Łagiewnikach i Suwałkach. Z dniem 17 kwietnia 2010 r. został przeniesiony do Niepokalanowa, gdzie przebywał aż do śmierci.

Mimo kłopotów zdrowotnych, na przestrzeni wielu lat swojej pracy duszpasterskiej, chętnie podejmował dorywcze obowiązki wynikające z potrzeb duszpasterskich jak zastępstwa, rekolekcje, pomoc w diecezjalnych parafiach. Posiadał zdolności plastyczne, które w umiejętny sposób wykorzystywał w katechizacji. Miał ogromne poczucie humoru i zdolności ciętego dowcipu.

O. Wacław dożył złotego jubileuszu kapłaństwa, który razem ze Współbraćmi ze swojego kursu świętował w Niepokalanowie 9 września 2007 r.

Wiedząc, że przed Najświętszym Bogiem nikt z ludzi nie jest bez winy, Dobremu i Miłosiernemu Bogu polecamy przez pośrednictwo Niepokalanej Maryi Dziewicy zmarłego o. Wacława, aby go wprowadził do krainy życia wiecznego.

O. Dariusz Myszk OFMConv

ŚP. KS. STANISŁAW WYGONIK (1932-2014) MS

Z zalem informujemy, że w niedzielę 7 września w Warszawie odszedł do Pana nasz współbrat ks. Stanisław Wygonik MS. Ks. Stanisław Wygonik MS urodził się 9 lutego 1932 r. w Załężu k Dębowca. Chrzest otrzymał 11 lutego 1932 r. w kościele parafialnym w Załężu. Do szkoły podstawowej uczęszczał w Dębowcu.

Pierwszą profesję zakonną złożył 8 września 1951 r. Studia filozoficzno-teologiczne odbył w Studium Generalnym Ojców Dominikanów w Krakowie w latach 1952–1958. W ich trakcie 8 września 1954 r. złożył wieczyste śluby zakonne, zaś 20 grudnia 1957 r. przyjął święcenia kapłańskie z rąk abp. Eugeniusza Baziaka w kościele pw. św. Norberta w Krakowie.

W latach 1958–1959 był wikariuszem w Trzciance. Przez kolejne dwa lata uzupełniał wykształcenie w celu podjęcia stu-

diów specjalistycznych. W 1966 roku ukończył na KUL studia z filologii polskiej.



W latach 1966–1969 był prefektem, wykładowcą i redaktorem „Unitasu” w Krakowie. Przez następny rok jako misjonarz i rekolekcjonista oraz redaktor „Unitasu” przebywał w Dębowcu. W latach 1970–1973 posługiwał jako wikariusz w parafii w Warszawie. Był duszpasterzem akademickim w Rzeszowie w latach 1973–1985. Od roku 1985 aż do śmierci przebywał w Warszawie. Był katechetą i duszpasterzem akademickim (1985–1988), ponownie wikariuszem (1988–1992) i rezydentem we wspólnocie zakonnej (1992–2014). Zmarł w niedzielę 7 września 2014 r. w szpitalu w Warszawie.

Pamiętajmy o śp. księdzu Stanisławie w modlitwach. *Wieczny odpoczynek racz dać Panie, a światłość wiekuista niechaj mu świeci. Niech odpoczywa w pokoju wiecznym. Amen.* Za: www.saletyni.pl

ŚP. O. RYSZARD SZOSTAK (1958-2014) CSsR

31 sierpnia 2014 w klinice w Neumarkt zmarł o. Ryszard Szostak CSsR, wykładowca WSD Redemptorystów i wieloletni duszpasterz w Niemczech. Przeżył lat 56, w Zgromadzeniu Redemptorystów 32 i w kapłaństwie 27.

O. Ryszard urodził się 17 lipca 1958 r. w miejscowości Mircze w diecezji zamojsko-lubaczowskiej. Jego rodzicami byli Kazimierz i Weronika z d. Wszóło. Po ukończeniu szkoły podstawowej w Zamościu podjął naukę w technikum kolejowym w Lublinie, a następnie pracował na kolei. W 1980 roku wstąpił do Zgromadzenia Redemptorystów i odbył postulat w Tuchowie. Nowicjat przeżył w Lubaszowej i złożył pierwsze śluby zakonne 2 lutego 1982 r. Po ukończeniu studiów w WSD w Tuchowie przyjął święcenia kapłańskie 31 maja 1987 r.

Pracował jako duszpasterz i katecheta w Tuchowie (1987-1988) i w Zamościu (1988-1991). W latach 1991-1996 odbył studia z dziedziny katolickiej nauki społecznej na Uniwersytecie w Ratyżbonie, gdzie uzyskał doktorat z teologii na podstawie pracy *Wert und Würde der Ergebnisse der Arbeit als Konsequenz der Würde des Menschen und der Würde der Arbeit*. Podczas studiów pełnił jednocześnie posługę wikariusza Polskiej Misji Katolickiej w Ratyżbonie.

Po powrocie do Polski przez 6 lat był dyrektorem studiów i wykładowcą katolickiej nauki społecznej w Wyższym Seminarium Duchownym Redemptorystów w Tuchowie (1996-2002).



W czerwcu 2002 r. został proboszczem niemieckiej parafii Wappersdorf-Mühlhausen i Sulzbürg w diecezji Eichstätt. Ciężka choroba nowotworowa zmusiła go do wycofania się z posługi proboszcza, którą zakończył w sierpniu 2011 roku. Został przeniesiony do wspólnoty redemptorystów w Neumarkt, gdzie w miarę swoich sił pomagał duszpastersko w sanktuarium maryjnym Mariahilfberg.

Na drodze swojego powołania o. Ryszard spotykał wielu ludzi. Był ceniony za swoją skromność i uprzejmość w podejściu do innych, za sumienność w pełnieniu powierzonych zadań i duchową głębię kapłańsko-zakonnego życia. W jego postudze przejawiała się życzliwość, miłość do ludzi i gorliwość o ich zbawienie.

Po długotrwałej terapii i latach cierpień, które znosił z godną podziwu cierpliwością i zaufaniem do Pana Boga, nadeszła jego ostatnia godzina. W niedzielny poranek 31 sierpnia 2014 roku po przyjęciu sakramentów świętych zakończył swoją ziemską pielgrzymkę w klinice w Neumarkt.

Msza św. żałobna w intencji śp. o. Ryszarda Szostaka została odprawiona w środę 3 września w sanktuarium maryjnym Mariahilfberg w Neumarkt. Natomiast w poniedziałek 15 września o godz. 19:00 odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele parafialnym w Mühlhausen, gdzie był proboszczem.

Pogrzeb o. Ryszarda Szostaka odbędzie się w Polsce, zostanie on pochowany w kwaterze redemptorystów na cmentarzu w Zamościu. Niech odpoczywa w pokoju wiecznym! Za: www.redemptor.pl

ŚP. KS. JÓZEF STACHOŃ (1932-2014) SDS

Dnia 1 września 2014 roku w Trzebnicy zmarł salwatorianin Ks. Józef Stachoń. Odszedł do Pana w 82 roku życia, 55 roku kapłaństwa i 60 roku życia zakonnego. Jego pogrzeb odbędzie się dnia 4 września 2014 roku. Po Mszy św. sprawowanej w trzebnickiej Bazylice, jego doczesne szczątki zostaną złożone w grobowcu zakonnym w Bagnie.

Ks. Józef Stachoń urodził się dnia 21 kwietnia 1932 roku w Tychach. Jak sam napisał w „Historii mojego powołania” myśl o pójściu za głosem powołania kapłańskiego zrodziła się w nim podczas nauki w gimnazjum św. Jacka w ówczesnym Stalinogrodzie. Po ukończeniu szkoły podstawowej w rodzinnej miejscowości w latach 1948-1950 uczęszczał do tego renomowanego gimnazjum z myślą o wstąpieniu do Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego. Z powodu szykan władz komunistycznych wobec tej szkoły Józef Stachoń był zmuszony do przeniesienia się w 1950 roku do Państwowego Liceum Ogólnokształcącego w Bieruniu Starym, gdzie w 1953 roku zdał pomyślnie egzamin dojrzałości. Po zakończeniu edukacji na poziomie szkoły średniej starał się o przyjęcie do WSSD w Krakowie. Z cytowanej wcześniej „Historii mojego powołania” dowiadujemy się, że z powodu wielkiej rzeszy kandydatów nie został on przyjęty. Jak sam wspomina skierował on wówczas swoje kroki do Salwatorianów. W dniu 20 września 1953 roku wstąpił do nowicjatu w Bagnie i przyjął imię zakonne Sarkander. Pierwszą profesję zakonną złożył w dniu 21 września 1954 roku w Bagnie. Pierwszy rok studiów filozoficznych odbywał w Instytucie Filozoficzno-Teologicznym OO. Dominikanów w Krakowie w latach 1954-1955. Dalsze studia, w latach 1955-1959, kontynuował w WSD Salwatorianów w Bagnie. Tamże złożył swoją profesję wieczystą dnia 21 września 1957 roku. Święcenia kapłańskie otrzymał, z rąk kard. Bolesława Kominka, w dniu 29 czerwca 1959 roku w Trzebnicy.

Pierwszą placówką duszpasterską ks. Stachonia była parafia p.w. NMP Matki Zbawiciela w Mikołowie, gdzie od dnia 1 września 1959 roku pełnił obowiązki wikariusza. Po roku został przeniesiony do domu zakonnego we Wrocławiu. W tymże domu w latach 1960-1961 odbywał on

swój rok pastoralny, tzw. Tirocinium. Po zakończeniu studium pastoralnego ks. Sarkander został przeniesiony do WSD W Bagnie, gdzie od 15 sierpnia 1961 roku podejmował obowiązki zastępcy prefekta kleryków. Po dwóch latach został przeniesiony do domu zakonnego w Trzebnicy, gdzie w latach 1963-1964, podejmował posługę duszpasterską przy miejscowej parafii. W lipcu 1964 roku ks. Stachoń został przeniesiony do domu zakonnego w Krakowie przy ul. Łobzowskiej. Tam podejmował liczne obowiązki duszpasterskie, zleczone przez przełożonych. Między innymi głosił rekolekcje oraz podejmował się zastępstw. Od 20 maja 1966 roku powierzono mu zadania rektora kościoła p.w. Dobrego Pasterza w Węgorzewie oraz superiora tejże wspólnoty. Po roku ks. Stachoń został przeniesiony tymczasowo do domu zakonnego w Trzebnicy, skąd po dwóch miesiącach został skierowany na następną placówkę. W dniu 1 lipca 1967 roku przybył do parafii p.w. MB Królowej Świata w Mikuszowicach Śląskich, gdzie podjął obowiązki wikariusza.



Następną placówką ks. Józefa Stachonia była parafia p.w. Św. Jadwigi w Dobroszycach, gdzie w latach 1968-1969 pełnił obowiązki wikariusza. Na mocy dekretu, z dnia 7 czerwca 1969 roku, ks. Józef Stachoń został skierowany do domu zakonnego w Krzyżu Wlkp., gdzie w latach 1969-1972 pełnił obowiązki wikariusza w parafii p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa. Za zgodą przełożonych ks. Stachoń rozpoczął w 1970 roku studia pastoralne w filii KUL w Szczecinie. W latach 1970-1972 zdał pomyślnie wszystkie egzaminy i uzyskał w dniu 5 września

1972 roku dyplom absolutorium. Po dwóch latach przełożeni przenieśli ks. Stachonia do Krzywina Gryfińskiego, gdzie od 5 lipca 1972 roku sprawował on obowiązki proboszcza w parafii Niepokalanego Serca NMP. Jednocześnie został on mianowany na urząd wicesuperiora wspólnoty zakonnej Widuchowa-Krzywin. Po trzech latach ks. Stachoń został ponownie wybrany na urząd zastępcy przełożonego miejscowej wspólnoty zakonnej. W 1978 roku został on przeniesiony do domu zakonnego w Międzywodziu. Tamże, w latach 1978-1981 udzielał się duszpastersko jako wikariusz w parafii p.w. Św. Katarzyny w Kołczewie. Z dniem 24 sierpnia 1981 roku został przeniesiony do parafii p.w. Nawiedzenia NMP w Koczurkach, gdzie podjął się posługi duszpasterskiej w charakterze proboszcza. Po trzech latach ks. Józef Stachoń został przeniesiony do wspólnoty zakonnej we Wrocławiu i przydzielony do pracy w charakterze kapelana Sióstr Franciszkanek w Kłodzku. W 1990 roku, na mocy dekretu z dnia 5 czerwca, ks. Stachoń został wybrany na urząd proboszcza parafii p.w. Podwyższenia Krzyża w Użrankach. Po 12 latach posługi w duszpasterstwie parafialnym ks. Stachoń został zwolniony z obowiązków proboszcza i przeniesiony do wspólnoty we Wrocławiu. Z dniem 30 czerwca 2002 roku podjął on zadania kapelana kościoła i szpitala OO. Bonifratrów w Ząbkowicach Śląskich. Tego samego roku, w grudniu został zwolniony z tego obowiązku i przeniesiony do domu zakonnego w Krzyżu Wlkp., gdzie podjął posługę duszpasterską w parafii p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa. W 2006 roku został on przeniesiony do domu zakonnego w Zakopanem, gdzie przez trzy lata pomagał miejscowym duszpasterzom. Z powodu pogarszającego się stanu zdrowia, na mocy dekretu z dnia 3 czerwca 2009 roku, ks. Józef Stachoń został przeniesiony do domu zakonnego w Międzywodziu w charakterze rezydenta. W późniejszym okresie stan jego zdrowia pogorszył się tak bardzo, że wymagał już stałej opieki lekarskiej i pielęgniarskiej. Dlatego w czerwcu 2013 roku został przeniesiony do ośrodka opieki Sióstr Boromeuszek w Trzebnicy, gdzie przebywał do śmierci. *Na podstawie opracowania Ks. Ireneusza Kielbasy SDS*

Za: www.sds.pl